NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 19 | Wąbrzeźno, dnia 10 maja 1930 r. | Rok 8

Ewangelja

św. Jana rozdz. 16, wiersz 16 — 22.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów Jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie Mnie i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca? Mówili tedy: co to jest, co mówi: Maluczko. Nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że Go pytać chcieli i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, maluczko, a nie ujrzycie Mnie i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia w radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

Nauka

Co znaczą słowa Chrystusa: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie; i zasię maluczko i t. d.?

Słowa te wypowiedziane do Apostołów przez Chrystusa na kilka godzin przed Jego męką, odnosi św. Chryzostom do czasu, jaki upłynął między śmiercią i zmartwychwstaniem; św. Augustyn zaś twierdzi, że oznaczają czas między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem i ostatecznym sądem i dodaje, że maluczką chwilką jest cały ten przeciąg czasu.

Czemu Pan Jezus przepowiedział uczniom ich smutki i radości?

Dlatego 1) Aby tem łatwiej znosili cierpienia, jakie na nich spadną. Na złe bowiem, które przewidujemy, winniśmy być przysposobieni. 2) Aby wiedzieli, że cierpienia te drobnostką będą w porównaniu z nieustanną radością, jaka ich czeka, tak jak bóle położnicy są srogie, lecz krótkie i sowicie się wynagradzają porodzeniem dziecięcia. „Powiedz mi“, mówi Chryzostom św., „gdybyś został obrany królem i przed wjazdem do stolicy, gdzie cię czeka korona, miał przenocować w stajni, pozbawionej wszelkich wygód, czyżby ci to było trudno? Czy nie zniósłbyś wszystkiego cierpliwie przez wzgląd, na czekające cię hołdy i zaszczyty? Czemu więc na tym padole nędzy nie mamy chętnie poddać się cierpieniom, mając pewną nadzieję, że nas za to czeka niebieska korona.

Wiwat wszystkie stany.

Na warszawskim rynku
Chorągwie się chwieją:
Zajaśniała wiosna
Majową nadzieją.

Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony:
Wolnych synów Polsce
Przybyły miljony.

O ty, dniu radosny,
O ty Trzeci Maju!
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju!

Zapachniałeś kwieciem
Najsłodszej wonności:
Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności.

—:—

Podatek od... starości.

Nielada niespodziankę szykuje minister Snowden ludności Wielkiej Brytanji, mianowicie podatek od starości. Obecnie Anglicy płacą podatek majątkowy, a po śmierci zamożnego obywatela, spadkobiercy jego płacą podatek spadkowy. Ale bogaci ludzie nie chcą prędko umierać, wskutek czego skarb państwa ma zbyt szczupłe dochody. Temu właśnie ma zaradzić podatek od starości, który będzie obowiązywał każdego obywatela i obywatelkę ponad 70 lat życia. Podatek ten będzie progresywny, tak, że człowiek 71-letni będzie płacił 1 proc., w następnym roku 2 proc i t. d. Aby zapobiec, by obywatele nie rozdarowywali swego majątku przed 70 rokiem życia, ma być ustanowiony równocześnie dodatkowy podatek od darowizn, w wysokości 25 proc. od wartości majątku, obowiązujący od 60 roku życia właściciela. (q



Męski chór seraficki przy kościele OO Franciszkanów w Gnieźnie.

Hotele pływające w Leodjum.

Spodziewając się wielkiego napływu z kraju i zagranicy, Komitet Wystawy Międzynarodowej w Leodjum zainstalował wielce oryginalne hotele pływające na rzece Mozie. Hotele te zostały urządzone na 16-tu statkach o pojemności od 100 do 500 tonn. Na statkach tych, w wygodnie a nawet komfortowo urządzonych kabinach znajdzie pomieszczenie około 600 osób. Komitet Wystawy spodziewa się znacznego napływu młodzieży szkolnej, skautów, których, w razie braku miejsca w mieście, ulokuje na statkach, w owych „pływających hotelach".

*

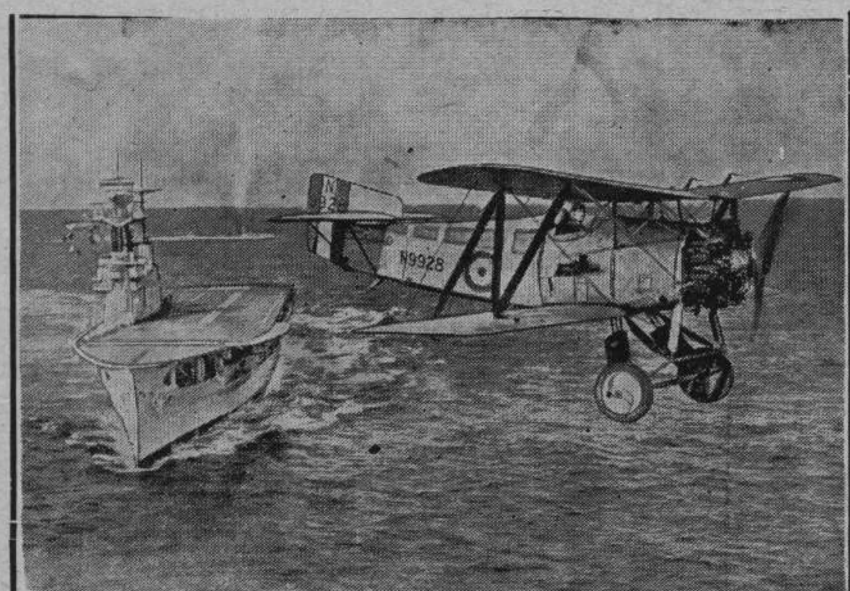
Zielone chmury są częstym zjawiskiem tylko w Australji.

*



KÓŁKO WŁOŚCIANEK W PAWŁOWIE

urządziło ostatnio staraniem prezeski p. Kostenckiej (w środku) miesięczny kurs robót kobiecych, który, jak to widzimy na zdjęciu cieszył się znaczną frekwencją. Po lewej siedzi wiceprezeska p. Biegałowa, po prawej instruktorka p Prałatówna.



PŁYWAJĄCE LOTNISKA.
Flota angielska jako jedna z pierwszych posiada kilka okrętów, których pokłady urządzone są jako porty lotnicze.

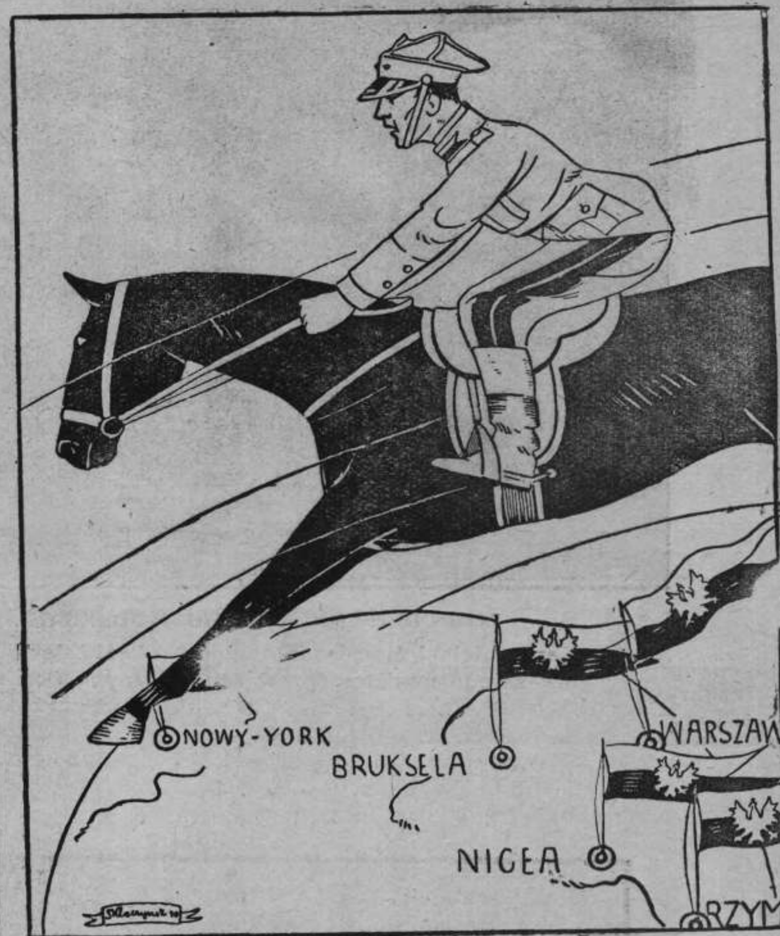
Jedna miljardowa część sekundy.

Badacz niemiecki prof. Rogowski (polak z pochodzenia) zbudował aparat, zapomocą którego można wymierzyć jedną miljardową część sekundy. Jest to tak krótki moment, że poprostu nie mieści się w pojeciu ludzkiego mózgu.

Mierzenie odbywa sie w ten sposób, że w rurce pozbawionej powietrza, zmusza się do ruchu elektrony zapomocą prądu elektrycznego, fotografując je jednocześnie. Czas, jaki upływa pomiędzy ich poruszeniem się kolejnem, wynosi właśnie jedną miljardową część sekundy (q



ORYGINALNY MASAŻ
stosowany w Indjach jest u nas niedopomyślenia.



Jeźdźcy polscy w Nicei.



Sprzedawcy ciastek idąc z postępem czasu, na sprzedanych ciasteczkach piszą imiona kupujących dzieci.

Symboliczna zemsta.

Jak wiadomo Norwegowie stracili ogromną ilość statków handlowych, zatopionych podczas wojny przez niemieckie łodzie podwodne i z tego powodu po dzień dzisiejszy klną na kajzera.

Te nastroje wyzyskał właściciel strzelnicy w Trondjem, jednem z największych miast Norwegji i wpadł na pomysł zastąpienia tradycyjnych jeleni, zająców, kaczek i t. d. wizerunkami kajzera i kronprinca.

Stało się to przed kilku tygodniami, podczas których klijentela strzelnicy wzrosła w trójnasób.

Z protestem przeciwko tego rodzaju traktowania „świętości niemieckich" wystąpiła miejscowa kolonja niemiecka na czele z filją niemieckiego „Turing Klubu" w Trondjemie, który zagroził spowodowaniem bojkotu norweskich fiordów przez liczne rzesze niemieckich turystów, co lata zwiedzających Norwegję.

Sprawa oparła się o instytucje społeczne i magistrat i skończyła się w sposób niespodziewany; właściciel strzelnicy przedstawił niezbite dowody, że pomysł „rozstrzeliwania „świętości niemieckich" bynajmniej nie jest jego pomysłem, pochodzi natomiast z Berlina, gdzie tego rodzaju wizerunki są wyrabiane i rozsyłane do strzelnic na całym świecie; co przeczy poglądowi, że kajzer jest „świętością" dzisiejszych Niemiec. (v

Młodzież szkolna. Ogólna liczba uczniów płci obojga we wszystkich szkołach początkowych, średnich i wyższych Rzeczpospolitej Polskiej wynosi 3¾ miljona. Z tej liczby na szkoły początkowe przypada 3½ miljona, na średnie 205.000, na wyższe 43.000.

Wśród uczniów szkól średnich, katolików jest 67 proc. żydów 22 proc., ewengelików 4 proc., grecko-katolików 4 proc. i prawosławnych 3 proc.

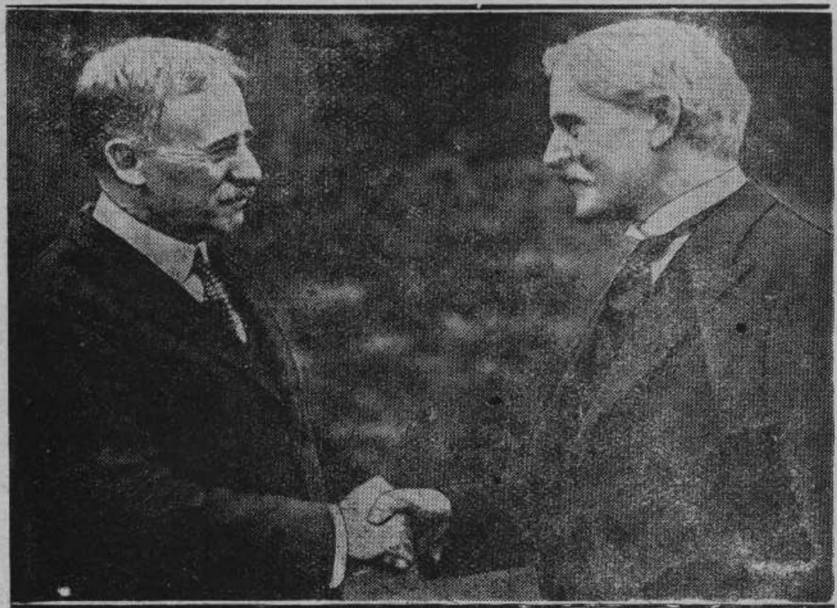
Ogólna liczba studentów i studentek w Polsce wynosi 43,249 osób, w tem katolików — 28,865, żydów — 8,407, grecko-katolików — 1,977, ewangelików — 1,027 i prawosławnych — 784. (q

Uprzejmy Bernard Shaw.

Na pewnym wielkim balu, wydanym na cele dobroczynne, słynny dramaturg angielski tańczył z damą w starszym już wieku, nie mniej jednak udającą podlotka.

— Jakże to uprzejmie z twej strony — mistrzu — odezwała się kokieteryjnie podstarzała tancerka, że raczysz tańczyć z taką nieznaną, jak ja osóbką.

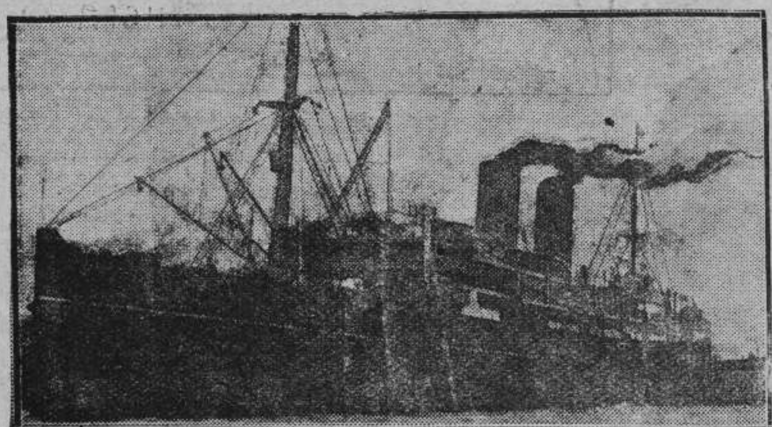
— Przecież to — odparł spokojnie Shaw — bal na cele dobroczynne!



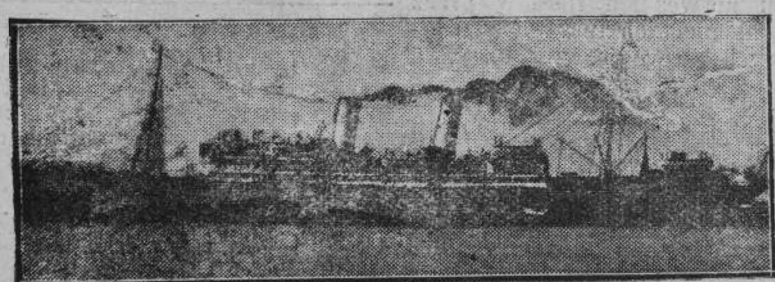
PO PODPISANIU UKŁADU MORSKIEGO.
Premjer angielski Mac Donald żegna odjeżdżającego amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Stimsona.



Prof Brückner otrzymał nagrodę literacką m. Łodzi.



Statek polski „Kościuszko" zakupiony przez Żeglugę Polską



Statek polski „Estonja" dawniej „Lituanja" zakupiony przez Żeglugę Polską



Na pogrzeb zmarłego patrjarchy Serb Dymitra przybył król Jugosławji Aleksander z królową Marją.



EMANCYPACJA KOBIET w TURCJI
Z okazji zdobycia prawa głosowania w wyborach komunalnych kobiety tureckie urządziły w Konstantynopolu wielki pochód demonstracyjny.
Zdjęcie nasze przedstawia fragment z demonstracji.



ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH w ANTWERPJI
nastąpiło w obecności króla Alberta i olbrzymich tłumów publiczności.

„SHAMROK V"
Sir Tomasz Lipton, zwany popularnie „królem herbacianym", jest również gorącym zwolennikiem sportu żeglarskiego. Jego najnowszy statek „Shamrock V" zbudowany jest według najnowszych wymogów techniki. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę spuszczania na wodę statku „Shamrok".





Dziewczyna w stroju śląs.....

Lady, która bębni.

W najbliższym czasie wystąpi w jednym z teatrzyków londyńskich pewna dama, która primo liczy lat o siemdziesiąt trzy, secundo posiada tytuł lady, tertio jest najlepszym w Anglji doboszem, a uderza w bęben tylko dla samej przyjemności bębnienia, nie zaś, by zarobić na życie.

Lady Emely Dyke, małżonka właściciela zamku Lullingstone a córka Carla z Sandwich, którego przodek był wynalazcą pysznych tartinek, nie dla marnych pieniędzy poświęciła się oryginalnej karjerze doboszki. Pani Emely zabrała się do bębna, w owym dość już odległym okresie, gdy córka jej rozpoczęła trudną naukę gry na fortepjanie. Przytem matka wcale nie miała zamiaru zagłuszania muzykalnych poczynań młodej damy. Chciała jedynie wyrobić w córce silne poczucie rytmu. Dobra matka bębniła z początku palcami. Czynność ta jednakże tak jej przypadła do gustu, że niebawem kupiła bęben i rozpoczęła studja muzyczne na tym instrumencie. Początkowo lady Emely występowała na mniejszych koncertach. Z czasem jednakże sława jej, jako utalentowanego dobosza tak się po całej Anglji rozniosła, że wielki teatr z londyńskiego West-endu zaprosił ją na gościnne występy. Bęben okazał się instrumentem nader szczęśliwym.

Zemsta wielbicieli.

W Anconie we Włoszech wydarzył się ostatnio wypadek szeroko komentowany w całym kraju. Mianowicie panna Nanda Primaver, ulubiona artystka operetki włoskiej, otrzymała podczas przedstawienia w teatrze śliczną kasetkę, ozdobioną kwiatami. Pobiegła czemprędzej do swej garderoby, otworzyła kasetkę i znalazła w niej okrwawione serce, przebite sztyletem, którego rękojeść była ozdobiona bogato brylantami. Artystka sądziła najpierw, że serce jest z czekolady lub jedwabiu i napełnione czekoladkami i zostało przesłane przez jednego z jej adoratorów Po wyjęciu serca z kasetki przekonała się z przerażeniem, że było to serce prawdziwe, wobec czego rzuciła je na podłogę i zemdlała. Zwołana przez personel teatru policja obłożyła ten osobliwy dar aresztem i przesłała je do zbadania.

Okazało się, że było to serce młodego cielęcia. (l

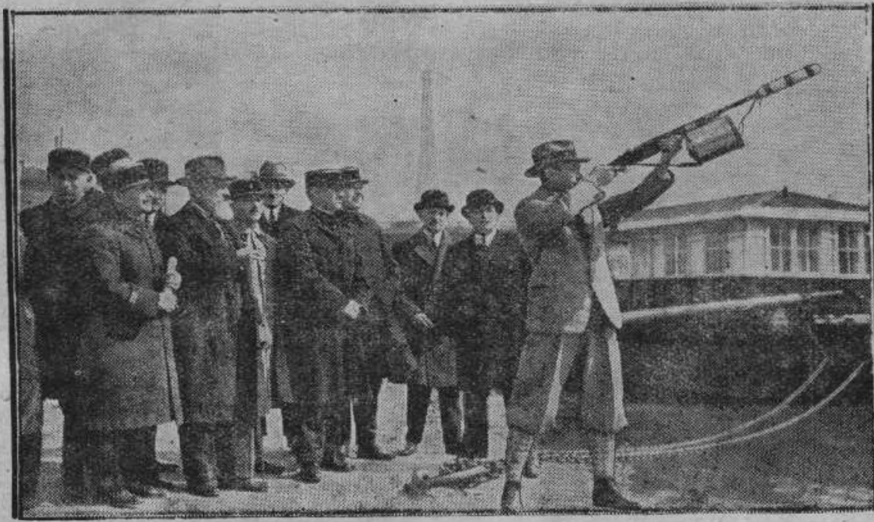
KOBIETY W CZECHOSŁOWACKICH WYŻSZYCH UCZELNIACH

W tych dniach ogłoszona została ciekawa statystyka, odnosząca się do udziału kobiet w studjach akademickich w Czechosłowacji. Okazuje sie, że na ogólną ilość 2.250.000 uczniów wszystkich szkół w Czechosłowacji stanowią kobiety prawie 50 proc., natomiast udział kobiet w studjum akademickiem jest bez porównania mniejszy. Do niedawna jeszcze kobiety stanowiły znikomy procent wśród czechosłowackiej młodzieży akademickiej i dopiero w ostatnich latach zaczęły kobiety trochę tłumniej garnąć się do szkół wyższych. W chwili obecnej we wszystkich czechosłowackich wyższych uczelniach studjuje około 5.000 kobiet, co stanowi około 15 procent ogólnej liczby młodzieży akademickiej. W szkołach średnich kobiety stanowią 28 proc., w szkołach zawodowych — 40 proc., w szkołach miejskich — 50 proc., w innych szkołach — również 50 proc. ogólnej liczby młodzieży szkolnej. (v

Ponad 2 metry w skoku wzwyż osiągnął szósty człowiek na świecie.

Niedawno Amerykanin Bert Nelson przeskoczył w hali 2 metry w skoku wzwyż. Jest to już szósty zawodnik na świecie, któremu udaje się pokonać tę wysokość. Dotychczas 2 mtr. uzyskali: w 1912 r. skoczyl Harrie 2,007 i 2,003 m., w 1914 r. Peesen — 2,0144 mtr., w roku 1923 Osborn — 2,001 i 2,038 mtr., a w 1925 roku — 2,0556 mtr.

Ciekawe jest, że pierwszym człowiekiem, który osiągnął 2 mtr. był zawod. Backer, który już w 1910 r. przekroczył 2 mtr. Rekord Bakera nie mógł być jednak uznany, ponieważ posługiwał się na wzór starożytnych Greków ciężarkami, dzięki którym uzyskiwał większy rozmach. W czasie przelotu nad poprzeczką, Baker wypuszczał ciężarki, by nie utrudniać sobie lądowania. (m



NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE RATOWNICTWA.

Pewien norweg, zamieszkały w Paryżu, zedemonstrował ostatnio aparat, umożliwiający wystrzelenie z brzegu do znajdującego się w niebezpieczeństwie okrętu 200-metrowej liny ratowniczej.



TOKIO PO ODBUDOWIE.

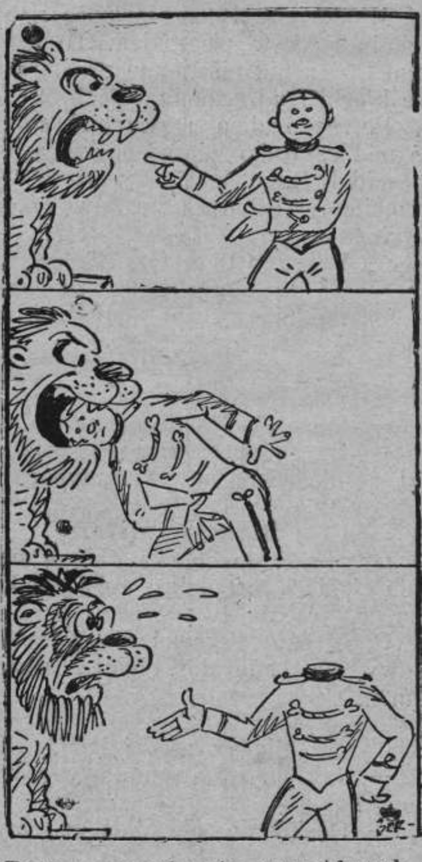
Po ostatniem trzęsieniu ziemi stolica Japonji w szybkiem tempie została na nowo odbudowana. Z okazji tej odbyły się w Tokio różne obchody i uroczystości.



‚Avanguardisti". Takie miano nadano związkowi harcerzy włoskich, który według źródeł włoskich liczy blisko 400.000 członków. Część młodzieży wyposażona jest, jak to widzimy na naszem zdjęciu, w specjalną broń małokalibrową.

Amerykańska sprawiedliwość.

W Jowa, st. New York, stanął przed sądem człowiek oskarżony o kradzież automobilu i ukrywanie go Sąd skazał go na dwa lata więzienia odraczając mu jednocześnie karę na lat 5, jednakże pod następującemi warunkami: 1) musi stale wykonywać zawód, dający korzystne dochody, 2) nie wolno mu posiadać automobilu, 3) nie wolno mu odbywać przejażdżek samochodowych dla przyjemności, 4) własny automobil winien bezwłocznie sprzedać, 5) matkę, która mieszka stale w Chicago, wolno mu odwiedzać najwyżej raz w miesiącu, poczem winien sądowi złożyć zeznanie pod przysięgą, w jakich kinach i teatrach bywał podczas swego pobytu w Chicago, 6) nie wolno mu grać w gry wogóle. W razie nie zastosowania się do tych warunków podsądny wędruje bezapelacyjnie na dwa lata do kozy! (a



Tego naprawdę nie przewidywał. (m
(„Söndagsnisse")

*

— Jako prezent ślubny ofiarowałem młodej parze serwis do herbaty na 12 osób. A ty co im dasz?

— Sitko na 24 osoby. (g



„Pan jest idjotą!"
„Panie — to jest obraza!"
„Nie... tylko diagnoza." (m
(„Pele Mele")

★



„Przyznam się szczerze, że wolę fajkę glinianą."

„Dlaczego to?"

„Gdy która upadnie, nie potrzeba się wcale trudzić, aby ją podnieść." (m
(„Pages Gaies")



„Ależ panienko, ta kawa ma smak czekolady."

„Oh, przepraszam bardzo, widocznie przez nieuwagę nalałam panu herbaty".
(„Söndagsnisse.")

★

Ludwik Filip podczas podróży po Normandji ofiarował burmistrzowi pewnego miasteczka, w którym go serdecznie przyjęto cygaro. „To cygaro, ach najjaśniejszy panie — zawołał przejęty do głębi burmistrz — palił będę całe życie". (g

★

James Rotszyld grał pewnego razu z Talleyrandem. W chwili wypłacania wygranej upadł mu na podłogę luidor. Rotszyld zaczyna go szukać, zagląda pod krzesła. Talleyrand sięga do kieszeni po swój portfel, wyjmuje banknot pięćsetfrankowy, zapala go od świecznika, stojącego na stole i z uśmiechem zapytuje: — **„Czy mogę panu poświecić?"** (a

Jak daleko widzimy?

Człowiek, stojący na równej płaszczyźnie, mając oczy na wysokości półtora do dwóch metrów, widzi na pięć kilometrów wokoło siebie; tyle wynosi odległość do horyzontu. Znaczy to, że stojąc na równinie, widzimy tyleż kilometrów, ile przechodzimy w godzinę, idąc miarowym krokiem, żołnierskim krokiem.

Chcąc widzieć dwa razy tak daleko, musimy się wznieść o pięć metrów, a więc na wysokość pierwszego piętra domu mieszkalnego; wówczas sięgniemy wzrokiem na odległość dziesięciu kilometrów. Aby ujrzeć rzecz odległą od nas o piętnaście kilometrów, musimy stanąć na wysokości piętnastu metrów.

Poczynając od tej chwili, dalsze wznoszenie się o każde dziesięć metrów pozwala nam widzieć każdorazowo o trzy kilometry dalej, a potem stopniowo coraz mniej. Ze stumetrowej wysokości sięgamy wzrokiem na 38 kilometrów; ze 125-metrowego wzniesienia widzimy 43 kilometry, z 142-metrowego — 45 i t. d. Ze szczytu wieży Eiffla, liczącej 300 metrów wysokości (jest to najwyższy gmach na świecie) widzimy na dystans 66 kilometrów.

Wyżej wznosi się aeroplan lub balon. Aby patrzeć na sto kilometrów wdal, musimy się wzbić na wysokość 700 metrów. Wznosząc się nad Warszawą na wysokość 12 i pół kilometra (największa wysokość osiągalna), można (teoretycznie) ujrzeć Berlin i Pragę czeską; w rzeczywistości nie daje się to uskutecznić ze względu na mgłę i inne przeszkody atmosferyczne (chmury, deszcz i t. d.). Wznosząc się nad Warszawą do wysokości 8,800 metrów, można (oczywiście teoretycznie) ujrzeć po wierzchnię całej Rzeczypospolitej Polskiej która wynosi około 400 tysięcy kilometrów kwadratowych.

We Włoszech, ze szczytu góry Gran Sasso d'Italia, położonej w Apeninach, w środku półwyspu, widać dwa morza: na wschodzie Adrjatyk, a na zachodzie morze Tyreńskie. (q

---

Tragedja z łysiną 5-cio letniego chłopaka.

O niezwykłym wypadku, w którym mło dy chłopak utracił wszystkie włosy na gło wie wskutek silnego przestrachu, donosi amerykańskim gazetom dr. Henry Friedenberg z Washingtonu w St. Zjedn. A. P. Lekarz zgodził się na wyjawienie nazwiska chłopaka, gdy przekonał się, że głowa jego, która swą nagością przypomina w zupełności wygląd kuli bilardowej, po roku ponownie poczyna obrastać we włosy.

Pacjentem tego lekarza jest Henry Mates, liczący 5 lat, który do tego stopnia przejął się utratą włosów, że matka musiała go zabrać ze szkoły „Kindergarten", ponieważ inne dzieci się z niego naśmiewały. Na gwiazdkę najmilszym dla niego prezentem, były piękne sztuczne włosy, jakie otrzymał od rodziców.

Chłopak ustawicznie pozostaje pod opieką lekarza, który spodziewa się, że na następną gwiazdkę, otrzyma on nowe włosy w prezencie, a te będą już naturalne, o których dniem i nocą we śnie marzy dzieciak.

Pani Mates twierdz,i że Henry bawił się na podwórzu z małym pieskiem, należącym do sąsiadów, gdy nagle widocznie rozgniewany piesek rzucił się na chłopaka i silnie go uchwycił za nos. Chłopczyk okropnie się przestraszył i począł przeraźliwie krzyczeć i wołać o pomoc. Gdy na pomoc przybiegła matka, piesek już uciekł, lecz malec nie mógł przez dłuższy czas przyjść do siebie. Po tym zajściu natychmiast na drugi dzień poczęły malcowi wypadać włosy tak, żę w tym samym dniu do wieczora, nie pozostał już ani jeden włosek na jego głowie. Biedny dzieciak, nie przyszedł jeszcze do siebie z przestrachu wskutek ukąszenia przez psa, a już spotkał go nowy przestrach, gdy ujrzał się w lustrze z zupełnie łysą główką. (q

---

Zasłużona odprawa.

Jeden z dyplomatów z Ligi Narodów, znany ze swojej słabości do płci pięknej, spotkał w tych dniach w Genewie piękną blondynkę. Z pewnością, charakteryzującą tego dyplomatę w podobnych wypadkach, podszedł do niej, zdjął kapelusz i ukłoniwszy się rzekł: „dżentelmeni wolą blondynki"... Nieznajoma spojrzała ze zdziwieniem na Don Juana i odpowiedziała: „A blondynki wolą dżentelmenów." Wyraz twarzy dyplomaty — Don Juana nie był podobno zbyt mądry po tej odprawie. (l

---

Wesoły kącik

Czułe serce.

Moryca ukąsiła pchła. Złapał ją i wypuścił w mieszkaniu u sąsiada.

— Co ty robisz, Moryc? — wrzeszczy sąsiad — dlaczego jej nie zabiłeś?

— Nie miałem serca. Jak mogę zabić stworzenie, w którego żyłach płynie moja krew! (v

*

Obaj fundują.

Cwajgenduft zaprosił Finkelsztajna do restauracji i zamawia śniadanie:

— Panie kelner, proszę przynieść jedną gęsią wątróbkę i dwa talerze.

Po uczcie Finkelsztajn chce się zrewanżować, więc woła kelnera i mówi:

— Panie kelner, proszę przynieść jedno cygaro i dwie popielniczki. (v

*

Przyjaciółki.

— Patrz moja kochana, narzeczony mój przysłał mi ciekawą fotografję z podróży po Afryce: fotografował się z małpami.

— Bardzo ładny obrazek. A gdzie tu jest twój narzeczony? (v

*

W drodze do szpitala.

Gość: Panie szofer, proszę tak nie pędzić!

Szofer: Przecież powiedział pan dobrodziej, że spieszy mu się do szpitala.

Gość: No tak — ale nie na stałe! (q

*

— Oczy pańskie są w bardzo złym stanie. Szkodzi panu to, że pan nadużywa alkoholu.

— Pan chyba żartuje, doktorze, — jakżeż może alkohol osłabiać wzrok, ile razy się upiję, widzę podwójnie. (v

Pedant.

— Żona pańska pewnie pisuje dużo miłych listów z podróży, panie profesorze?

— Owszem, tylko niestety kocha mnie strasznie nie ortograficznie. (v

*

Młodociany Billy nie może zgłębić tajemnic znaków pisarskich. To też każde jego ćwiczenie piśmienne przynosi mu nowe klęski i udręczenia.

Pewnego dnia nauczyciel spostrzega, że pod ostatnim wierszem ćwiczenia, które oddał Billy, jest cały szereg kropek, przecinków i innych znaków przestankowych.

— Billy, co to znaczy?

— To tą znaki przestankowe, panie profesorze, żeby je pan umieścił tam, gdzie potrzeba. (v

Krótkie dni.

— Czemu ty wcale nie pracujesz?

— Bo teraz w zimie są tak krótkie dni, że nie warto nawet zaczynać. (v

*

Dookoła świata.

On. — Stale chcesz, żebym się kręcił koło ciebie i wszędzie z tobą chodził. Można dostać bzika!

Ona. — A czyś mi nie suszył zawsze głowy, że będę dla ciebie całym światem?... (v

Między złodziejami.

— Jak mi leży ten nowy płaszcz zimowy?

— Doskonale, ukradłeś go chyba „na miarę". (v

*

Kobiety.

— Prababka moja skończyła dzisiaj 90 lat.

— Piękny wiek. A czy sie też do niego przyznaje? (v